



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

# BIULETYN

Nr 55 (1987), 26 marca 2020 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski  
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)  
Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski • Jolanta Szymańska  
Marcin Terlikowski • Karol Wasilewski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

## Stany Zjednoczone w walce z epidemią COVID-19

**Mateusz Piotrowski, Marek Wąsiński**

*Epidemia COVID-19 rozprzestrzeniła się na terenie całych Stanów Zjednoczonych. Po początkowym bagatelizowaniu zagrożenia administracja Donalda Trumpa podjęła walkę z epidemią, m.in. wprowadziła stan wyjątkowy. Skuteczność tych działań istotnie wpłynęła na starania Trumpa o reelekcję. Ograniczenie życia społecznego, pomimo ogromnego wsparcia administracji oraz Rezerwy Federalnej, dramatycznie zahamuje gospodarkę i doprowadzi ją do recesji. Wzrośnie też dług publiczny, co wymusi cięcia budżetowe w kolejnych latach.*

Pierwszy przypadek zakażenia wirusem SARS-CoV-2 w USA odnotowano 21 stycznia br. Od tego czasu wykryto ich 69 197. Na wywoływaną przez wirusa chorobę COVID-19 zmarło 1050 osób, 619 uważa się za ozdrowiałe. Epidemia rozprzestrzeniła się na wszystkie stany. Epicentrum jest stan Nowy Jork, w którym wykryto połowę wszystkich przypadków. Zarażonych przybywa coraz szybciej – tylko 25 marca wykryto ponad 12 tys. nowych przypadków.

**Działania podejmowane w walce z epidemią.** Donald Trump długo kwestionował zagrożenie – jeszcze w marcu porównywał SARS-CoV-2 do wirusa grypy. Twierdził przy tym, że Stanom Zjednoczonym nie grozi jego rozprzestrzenienie się. Administracja nie zadbała też o dostępność testów. Centrum Kontroli i Prewencji Chorób nie wykorzystało testu rekomendowanego przez WHO i zdecydowało się na opracowanie własnego, co spowodowało opóźnienia, a wypracowana procedura okazała się skomplikowana.

Niezależnie od podejścia Trumpa agencje federalne stopniowo zaostrzały działania i zalecenia. Jednocześnie władza federalna w pierwszych tygodniach oczekiwała, że większość działań będzie podejmowana na szczeblu stanowym, podczas gdy władze stanowe spodziewały się większego zaangażowania administracji Trumpa. Pod koniec stycznia wewnątrz administracji powołano zespół monitorujący rozwój epidemii. Początkowo USA zakazały wjazdu obcokrajowcom przybywającym z Chin, a potem rozszerzyły zakaz na podróżujących z UE, Wielkiej Brytanii, Kanady i Meksyku. Na początku marca Kongres przyjął specjalną ustawę przyznającą 8,3 mld dol. finansowania agendom rządowym odpowiedzialnym za walkę z epidemią. 13 marca Trump wprowadził stan wyjątkowy w USA, uwalniając 42,6 mld dol. z budżetu kryzysowego. Środki te zrefundują do 75% kosztów walki z epidemią ponoszonych przez władze stanowe i lokalne, na których ciąży główna część działań. Po negocjacjach administracji z Demokratami 18 marca Kongres uchwalił ustawę pomocową, wprowadzającą m.in. trzymiesięczny płatny urlop na członka rodziny zakażonego bądź w kwarantannie, dwutygodniowe płatne zwolnienie lekarskie oraz dostęp do testów dla osób nieubezpieczonych. 22 marca Trump przejął od władz stanowych kontrolę nad gwardią narodową, finansując wzmożone działania jej jednostek z budżetu federalnego w stanach najbardziej dotkniętych epidemią – Nowym Jorku, Kalifornii i Waszyngtonie. Wraz z zaostrzeniem podejścia administracji wzrosły notowania prezydenta: 53% ankietowanych pozytywnie ocenia jego odpowiedź na zagrożenie epidemią, 39% – negatywnie. Jednocześnie wskaźnik poparcia dla Trumpa wrócił do najwyższego w trakcie całej kadencji poziomu 49%.

Działania podejmują też władze stanowe – wszystkie wprowadziły już stan wyjątkowy. Najostrzejsze regulacje przyjął stan Nowy Jork: zamknięcie szkół i miejsc pracy nieuważanych za kluczowe, odwołanie

wszelkich zgromadzeń, zalecenie mieszkańcom m.in. zachowania dystansu społecznego i niekorzystania z komunikacji publicznej. W innych stanach władze nie zamknęły jeszcze miejsc pracy, niektóre z nich zdecydowały o zamknięciu szkół czy miejsc publicznych. By ograniczyć duże zgromadzenia, największe ligi sportowe w USA podjęły decyzje o zawieszeniu bądź opóźnieniu rozpoczęcia sezonu.

**Wpływ epidemii na kampanię wyborczą.** Wybuch epidemii wpłynął na przebieg prawyborów – kandydaci odwołali wiece i spotkania z wyborcami. Datę prawyborów zmieniły dotychczas Connecticut, Georgia, Indiana, Luizjana, Kentucky, Maryland, Ohio, Pensylwania i Rhode Island. Pozostało jeszcze 18 głosowań, których daty mogą ulec zmianie. Jeżeli epidemia będzie trwać w kolejnych miesiącach, partie mogą wprowadzić zmiany co do formy organizacji bądź dat konwencji wyborczych. Zmiana zaplanowanych na 3 listopada br. wyborów wydaje się mało prawdopodobna – w związku z konstytucyjną datą zaprzysiężenia nowego Kongresu i prezydenta (3 i 20 stycznia) wybory musiałyby się odbyć najpóźniej w połowie grudnia.

Ponadto wirus stał się głównym tematem kampanii. Podczas debaty bez widowni 15 marca Joe Biden i Bernie Sanders skrytykowali administrację Trumpa za niewystarczające działania i podjęli temat kondycji służby zdrowia i systemu opieki społecznej. Jeszcze przed wprowadzeniem stanu wyjątkowego obaj zaproponowali działania, jakie powinna podjąć administracja w walce z SARS-CoV-2.

**Ratowanie gospodarki.** Od 19 lutego inwestorzy zaczęli wyprzedawać akcje, co spowodowało spadki na giełdzie. Rezerwa Federalna podjęła zdecydowane kroki: dwukrotnie obcięła stopy procentowe (do 0,25%), a 15 marca wznowiła skup obligacji skarbowych. Te działania tylko wzmocniły panikę – notowania amerykańskich indeksów giełdowych spadły poniżej poziomu sprzed inauguracji Trumpa w styczniu 2017 r. Ponadto rywalizacja Arabii Saudyjskiej z Rosją doprowadziła do załamania się cen ropy naftowej, co uderzy w amerykański sektor wydobywczy. Te czynniki i załamanie się aktywności gospodarczej w związku z restrykcjami na rzecz powstrzymania epidemii w kraju i na świecie doprowadzą do recesji w USA. Pierwsze oficjalne dane pojawią się w kolejnych miesiącach, jednak już można zaobserwować np. całkowity spadek rezerwacji w restauracjach i o 70% mniejszy ruch w sklepach. Prognozy wskazują na możliwość spadku PKB w drugim kwartale nawet o 24% i dramatycznego wzrostu bezrobocia.

25 marca zakończyły się negocjacje administracji z Kongresem dotyczące największego w historii USA (i świata) pakietu stymulacyjnego, którego wartość sięga 2 bln dol. Został on przyjęty jednogłośnie przez Senat i obecnie oczekuje na głosowanie w Izbie Reprezentantów. Na pakiet składają się m.in. bezpośrednie wypłaty dla Amerykanów (łącznie 500 mld dol.), wydłużenie ubezpieczenia dla bezrobotnych do czterech miesięcy, tanie pożyczki i wsparcie dla przedsiębiorstw (łącznie 500 mld dol., w tym 25 mld dol. dla linii lotniczych) oraz 100 mld dol. dofinansowania służby zdrowia. Administracja mogłaby też znieść cła nałożone w ramach wojny z Chinami oraz na stal i aluminium – badania wskazują, że te bariery handlowe zwiększyły koszty funkcjonowania amerykańskich przedsiębiorstw. Jednak Trump nie dopuszcza tej możliwości.

**Wnioski.** Recesja w USA negatywnie wpłynie na partnerów handlowych. Ucierpi m.in. Meksyk, ale także UE. Zakaz wjazdu z Europy oraz [mniejsza aktywność gospodarcza](#) nasiliły negatywne skutki w UE i USA. Ponadto umocnienie dolara względem innych walut osłabi konkurencyjność amerykańskich produktów. Te czynniki utrudnią odbicie gospodarcze po zakończeniu epidemii, nawet gdyby doszło do przyjęcia pakietu stymulacyjnego. Kryzys uniemożliwi realizację [porozumienia „pierwszej fazy” z Chinami](#), a przede wszystkim przepisu dotyczącego zwiększonych zakupów ze Stanów, z powodu zmniejszonego popytu w Chinach i ograniczonej podaży produktów z USA. Niweluje także szanse na zawarcie porozumienia „drugiej fazy”.

Po wprowadzeniu pakietu stymulacyjnego Trumpa zwiększył się rekordowy dług publiczny wynoszący 23 bln dol. (105% PKB w 2019 r.). Wraz ze spadkiem przychodów państwa w związku z recesją wzrosło presja na cięcia budżetowe w kolejnych latach. Może to rodzić obawy o możliwość utrzymania przez USA finansowania m.in. zagranicznej obecności wojskowej, szczególnie gdy w obu partiach spadnie poparcie dla międzynarodowego zaangażowania USA.

Epidemia COVID-19 w USA zaburzyła prawyborów Demokratów, wpłynie też na kampanię prezydencką. Późne podjęcie działań na szczeblu federalnym oraz zlekceważenie zagrożenia przez Trumpa może utrudnić jego reelekcję. Zdecydowane kroki administracji w połowie marca wzmocniły notowania prezydenta, jednak jego problemem będzie kondycja amerykańskiej gospodarki, która stanowiła do tej pory filar kampanii wyborczej. Ułatwieniem dla pracowników i przedsiębiorstw będą pakiety pomocowy i stymulacyjny (gdy zostanie przyjęty), i to one staną się zapewne nowym tematem kampanii Trumpa. Ich skuteczność będzie jednak zależeć od czasu trwania epidemii.

Dotychczasowe działania administracji, m.in. wprowadzenie płatnych zwolnień lekarskich, zrywają z tradycyjnym wolnorynkowym stanowiskiem Republikanów. Przyjęcie promowanych rozwiązań przy poparciu obu partii oraz ewentualne urzeczywistnienie się najbardziej negatywnych scenariuszy epidemii w USA stworzy przestrzeń dla bardziej odważnych zmian w służbie zdrowia. Demokraci mogą być bardziej skłonni do poparcia promowanej przez Sandersa reformy wprowadzającej całkowicie państwową opiekę zdrowotną. Z kolei Republikanie są zmuszeni do przedstawienia własnych planów reformy służby zdrowia.